

# Józef Ryszard Szaflik

---

## Wojenne losy Stanisława Thugutta

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 6, 245-249

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

ANNALS  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN – POLONIA

VOL. VI

SECTIO K

1999

---

JÓZEF RYSZARD SZAFLIK

*Wojenne losy Stanisława Thugutta*

---

Stanisław Thugutt's fortunes during World War II

W okresie II wojny światowej ruch ludowy odegrał bardzo ważną i istotną rolę, zarówno na terenie okupowanego kraju, jak i w strukturach państwa polskiego na obczyźnie. Charakterystyczne było to, że w tym tragicznym dla narodu polskiego okresie nastąpiła wymiana pokoleń w kołach kierowniczych ruchu ludowego. W okupowanym kraju, zarówno w gremiach kierowniczych SL „Roch”, jak i w Batalionach Chłopskich, szczególną rolę odgrywali ludzie młodzi, wychowani w ruchu młodochłopskim (ZMW RP „Wici”, ZMW „Siew”). Również w rządzie i w Radzie Narodowej na emigracji czołową rolę odgrywały osoby mniej znane szerszej opinii publicznej (poza S. Mikołajczykiem, S. Kotem i Z. Gralińskim). Wojenne losy bowiem wyeliminowały z życia politycznego czołowych przywódców ruchu ludowego. Maciej Rataj, jeden z twórców Państwa Podziemnego i konspiracyjnego ruchu ludowego, dwukrotnie aresztowany, stracony został w Palmirach już 21 czerwca 1940 roku. Wincenty Witos, przywódca chłopów polskich, aresztowany a potem inwiligowany przez cały prawie okres okupacji przez Niemców, nie miał możliwości politycznej pracy w konspiracji. Do wielkich nieobecnych w tych tragicznych dla polskiego narodu latach należał także Stanisław Thugutt, jeden z przywódców ruchu ludowego, wybitny polityk II Rzeczypospolitej, działacz i polityk polskiego ruchu spółdzielczego.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Bliższe informacje na temat życia i działalności S. Thugutta [w] Stanisław Thugutt, *Autobiografia*, Warszawa 1984 i zamieszczone tam szkice: Alicji Więzikowej, *Działalność Stanisława Thugutta w polskim ruchu ludowym*, oraz Tadeusza Janczyka, *Stanisław Thugutt jako działacz spółdzielczy*.

Z okrucichów źródeł, jakie udało nam się zebrać, spróbujemy zrekonstruować niektóre fakty rzucające światło na dramatyczne losy Stanisława Thugutta w pierwszym okresie II wojny światowej.

We wrześniu 1939 roku, w dniach wielkiego exodusu Polaków, Stanisław Thugutt wraz z żoną, córką Hanną Łuczyńską i trójką jej malutkich dzieci wyjechał samochodem na Wschód. W czasie tej podróży rodzina Thuguttów została przez nieznaną sprawców napadnięta i obrabowana ze wszystkich kosztowności i rzeczy osobistych. Po dalszych perypetiach, bez żadnych środków do życia, znaleźli się w Wilnie, które już 19 września zajęte zostało przez Armię Czerwoną.

Szukając ratunku w tak rozpaczliwym położeniu, Thugutt odwiedził siedzibę Wileńskiego Oddziału „Społem”. Spotkał tu znanego sobie sprzed wojny Eugeniusza Andruszkiewicza, pełnomocnika Centrali „Społem” na teren Wileńszczyzny.

Na temat spotkania i rozpaczliwego położenia Thugutta Eugeniusz Andruszkiewicz tak pisze w swojej relacji:

„Któregoś dnia powiadomiono mnie, że Stanisław Thugutt chce się zobaczyć ze mną. Ujrzałem go w tłumie interesantów. Do dziś pamiętam jego wygląd. Wychudła twarz z dużym zarostem, okrywał go stary podarty chłopski kozuch, spod którego wyglądała wybrudzona iniana, chłopska koszula”.<sup>2</sup>

Spółdzielcy wileńscy otoczyli serdeczną opieką – jak mówili – „seniora” ruchu spółdzielczego i jego rodzinę. „Przede wszystkim nakarmiono ich. Zapewniono mieszkanie u przyjaciół w dzielnicy Zwierzyniec. Wyłacono na pierwsze potrzeby zakupienia ubrań, bielizny, bucików itp. oraz dostarczono artykuły żywnościowe i węgiel na opał, ponadto otrzymał kilkumiesięczne pobory”.<sup>3</sup>

Po parodniowym odpoczynku Stanisław Thugutt włączył się aktywnie do pracy w Wileńskim Oddziale „Społem”. W dalszym ciągu swej relacji Eugeniusz Andruszkiewicz pisał, że „na wspólnej naradzie ze St. Thuguttem, senior pozytywnie ocenił dotychczasową działalność Oddziału, szczególnie w zakresie zabezpieczenia w towary spółdzielni oraz ludności i pracowników instytucji, szpitali i stołówek dla uchodźców. Zdaniem jego, należy czekać na dalszy rozwój wypadków, gdyż z pewnością wojna potrwa długo. Należy chronić majątek spółdzielczości spożywców i dobre imię „Społem”.<sup>4</sup> Co więcej, taka działalność „Społem” aprobowana była przez przedstawicieli „Centrosojuza” z Moskwy i Mińska, którzy przybyli na inspekcję do Wilna. Podobno nie tylko

<sup>2</sup> AZHRL. Sygn. P.-342. Andruszkiewicz Eugeniusz, *Wspomnienia dotyczące pobytu Stanisława Thugutta w Wilnie w l. 1939–1940*, s. 3.

<sup>3</sup> *Ibid.*, s. 4.

<sup>4</sup> *Ibid.*

aprobowali działalność ekonomiczną „Społem”, ale zachęcali też do podjęcia działalności „społeczno-wychowawczej”, m. in. do wydawania broszur i czasopism fachowych. Za ich aprobatą tą sferą działalności miał zająć się Stanisław Thugutt.

Tymczasem wydarzenia, jakie nastąpiły, nie pozwoliły na realizację tych zamierzeń. Na mocy litewsko-radzieckiego układu z dnia 10 października 1939 roku Wilno i obwód wileński weszły w skład państwa litewskiego. Dla ludności polskiej nastąpił nowy, wcale nie łatwiejszy okres. Restrykcje władz litewskich dotknęły także spółdzielczość. W meldunku przesłanym do rządu polskiego w Angers czytamy:

„Likwidacja spółdzielczości polskiej przeprowadzona była szybko jako element szowinistycznej polityki litewskiej. Polskim spółdzielniom wyznaczono likwidatorów i od razu zabroniono kontynuować działalności, wprowadzając na ich miejsce liczne ekspozytury spółdzielczości litewskiej. W ten sposób uniemożliwiono polskim spółdzielniom (zwłaszcza »Społem«) odegranie roli łagodzącej częściowo przynajmniej ciężkie położenie ludności polskiej”.<sup>5</sup>

Sytuacja taka zapewne miała też wpływ na życie rodzinne i osobiste Stanisława Thugutta. Tu dodajmy, że Thugutt nie wiązał się z żadną organizacją polską działającą oficjalnie na terenie Wilna. Nie utrzymywał żadnych kontaktów z Komitetem Polskim, który był nieoficjalną reprezentacją narodu polskiego. W składzie tego Komitetu dominowali bowiem przedstawiciele endecji i sanacji,<sup>6</sup> do których Thuguttowi było jednakowo daleko.

Thugutt bardzo przeżywał klęskę państwa polskiego, w gronie wileńskich przyjaciół snuł rozważania nad przyczynami tej klęski, a także drogami wyjścia z istniejącego stanu rzeczy. Stanowisko jego w tych sprawach odzwierciedlają listy pisane z Wilna do Angers: 1. Do gen. Władysława Sikorskiego i 2. Do ministra Augusta Zaleskiego. Ze względu na to, że nie są one dotychczas znane, pozwalamy je sobie przytoczyć w tym miejscu.

1. Wilno, prawdopodobnie 5 listopada 1939 r.<sup>7</sup>

„Wielce Szanowny Panie Premierze!

Dawno już szukałem okazji dla przesłania Panom, tj. Panu i Pańskiemu Rządowi najlepszych życzeń w Waszej pracy nad postawieniem Polski na nogi. Może ten list dojdzie rąk Pańskich.

Ta praca odnowicielska po największej katastrofie, jaką nasze państwo kiedykolwiek przeżyło, nie jest łatwa i zapewne nie będzie krótka. Cokolwiek by się stało niech będzie ulgą, że odchodzimy od strasznego splotu głupoty, złego spełniania obowiązków i niedołęstwa, które były przyczyną katastrofy. Myślę, że na razie ma Pan wszystkich ludzi dobrej woli za sobą, chociażby przez zgrozę,

<sup>5</sup> Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie. Sygn. PRM 46 K. Wilno i Wileńszczyzna. Rok 1939 i 1940, s. 191.

<sup>6</sup> P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie. 1939–1940*, Warszawa 1985, s. 72.

<sup>7</sup> Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie. Sygn. PRM-K 94. Rękopis listu S. Thugutta do gen. W. Sikorskiego.

jaką budzi dzień wczorajszy. Nikt nie wie, co jutro przyniesie, ale istotą rzeczy na razie jest iść ku poprawie, w górę nie w dół.

Ja od paru miesięcy siedzę z całą niemal rodziną w Wilnie. Do Warszawy chciałbym wrócić jak najprędzej, ale to jest na razie wobec trojga małych wnucząt niemożliwe, zwłaszcza, że zdrowie bardzo mi nie dopisuje.

Raz jeszcze łączę dla wszystkich najserdeczniejsze życzenia i wyrazy wysokiego poważania.

Stan(isław) Thugutt

Równocześnie wysyłam list do p. Zaleskiego, dla którego na wypadek zaginięcia załączam, jeśli Pan pozwoli, tą drogą uścisk dłoni i pozdrowienia.

Wilno, ul. Stara 43, Zwierzyniec”.

Tu dodajmy tylko, że na rękopisie tego listu nie ma żadnych adnotacji gen. W. Sikorskiego, który miał zwyczaj czynić notatki na tego rodzaju tekstach. Do tekstu tego listu dopięty został natomiast maszynopis odpisu listu Stanisława Thugutta do ministra Augusta Zaleskiego. Zamieszczamy go poniżej.

2. Wilno, 5 listopada 1939 r.<sup>8</sup>

„Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Korzystam z okazji, żeby przesłać Panu i całemu Rządowi wyrazy najzupełniejszego zsolidaryzowania się z jego działalnością, mam nadzieję, pożyteczną dla Polski. Mimo woli wracam ciągle pamięcią i myślą do naszych dwóch ostatnich rozmów w Warszawie. Być może, że gdyby rozmowy te doprowadziły do innego końca, wyniki późniejszych wypadków byłyby równie tragiczne, nie mogę się jednak oprzeć wrażeniu, że byłyby bardziej honorowe. Długo jeszcze te sprawy będziemy musieli rozważać, w każdym razie dobrze, żeście się wyraźnie odcięli od przeszłości. Nie mogę z różnych względów – zdrowia, braku środków i trudności technicznych – znaleźć się przy Waszym boku, jestem ciągle jednak z Wami myślą.

W pierwszym tygodniu września wyjechałem z rodziną z Warszawy, od dwóch miesięcy jestem w Wilnie, powrót do Warszawy na razie znacznie utrudniony zwłaszcza, że mamy ze sobą troje małych wnucząt. Czekamy więc, co przyszłość przyniesie.

Raz jeszcze łączę najszczerze życzenia. Raczy Pan także wyrazić w moim imieniu serdeczne pozdrowienia i życzenia Panu Premierowi.

Z głębokim szacunkiem i życzliwością

Stan(isław) Thugutt

Adres mój na razie – Wilno. Stara 43 m. 3”.

W przeglądanych przez nas archiwaliach londyńskich nie znaleziono żadnej informacji na temat przyjęcia cytowanych wyżej listów przez ich adresatów. Dotarły one niewątpliwie do ich rąk. Konsekwencje tego były pozytywne dla Stanisława Thugutta, ale wiemy o nich i o dalszych losach autora tych listów tylko z cytowanej już relacji Eugeniusza Andruszkiewicza. Oto obszerniejszy fragment tej relacji:

<sup>8</sup> *Ibid.* Maszynopis listu S. Thugutta do A. Zaleskiego.

„Któregoś dnia na ręce St. Thugutta nadeszła depeza od generała Wł. Sikorskiego zapraszająca go do przybycia do Sztokholmu, a następnie do Francji w celu przyjęcia mandatu członka Rady przy polskim rządzie na emigracji. Koszt przelotu do Szwecji nie może być zapewniony z braku oficjalnych stosunków z ówczesnym rządem litewskim.

Nowy, twórczy duch wstąpił w St. Thugutta. Odtąd całymi dniami, a nawet do późnych godzin nocnych, intensywnie pracował nad wieloma sprawami natury ogólnospołeczno-politycznej, a szczególnie spółdzielczej do realizowania na emigracji.

Odtąd kol. H. Jackiewicz często wyjeżdżał do Kowna, by przy pomocy władz tamtejszej Polonii załatwić formalności związane z odlotem St. Thugutta. Starania te przyniosły pozytywną decyzję władz litewskich, które wyraziły zgodę na odlot St. Thugutta na podstawie papierów, jako uchodźcy [...].

Przygotowania do odlotu zajęły sporo czasu. Wreszcie w maju 1940 r. nadszedł dzień pożegnania drogiego nam seniora i jego rodziny. W czasie skromnej herbatki w jego mieszkaniu, byliśmy wszyscy bardzo wzruszeni. St. Thugutt serdecznie nam podziękował i pracownikom oddziału „Społem” za wszystko co zrobiliśmy dla spółdzielni, ludności przez ten czas, chroniąc dobre imię „Społem”.

Zgodnie z przyjętymi ustaleniami nazajutrz żegnaliśmy seniora z rodziną na dworcu wileńskim, skąd koleją udał się do Kowna, gdzie przedstawiciele Poloni zapewnili przyjazd do Rygi i stąd odleciał do Sztokholmu z rodziną na papierach uchodźcy.

Ze Sztokholmu nadeszła depeza na ręce kol. H. Jackiewicza powiadamiająca o szczęśliwym przelocie i doznanej tam opieki. Następnie powiadomił, że odlot do Francji odłożył na tydzień czasu, by nacieszyć się atmosferą wolności i poszanowania praw człowieka”.<sup>9</sup>

Wydarzenia, jakie nastąpiły w najbliższym czasie, kapitulacja Francji i ewakuacja władz polskich na Wyspy Brytyjskie, uniemożliwiły Stanisławowi Thuguttowi realizację planów. Zmarł w Sztokholmie 15 czerwca 1941 roku.

---

<sup>9</sup> Andruszkiewicz Eugeniusz, *Wspomnienia*, s. 8–9.